

JANUSZ HAJKOWSKI

ur. 1937; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	projekt Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów, przełom w 1989 roku, zmiany w służbie zdrowia po 1989 roku, powstanie kas chorych, kontrole w służbie zdrowia

Zmiany w służbie zdrowia po 1989 roku

Były to ciekawe czasy, bo jeszcze przez 2 lata pracowałem w wydziale, jak już się wszystko zaczęło przepoczwarzać. Powstawały prywatne przychodnie zdrowia. Byłem członkiem komisji, która miała za zadanie odbierać te przychodnie, dokonywać odbiorów, czy one się nadają do tego, żeby mogły funkcjonować. Tu były takie przekręty, takie nieprawidłowości, a ja jako ten taki prostoliniowy, ale prawdopodobny człowiek, jak to widziałem, to mi się robiło niedobrze. Dam przykłady, że dwa może chociaż. Wszystkie pomieszczenia w przychodniach, takie techniczne, jak sanitariaty, łazienki, muszą mieć wentylacje grawitacyjne, tam bliżej sufitu otworek, a na nim kratka. On jest połączony z wentylacją, która się kończy nad dachem. Chodzi o to, żeby cyrkulacja powietrza przebiegała, żeby się [powietrze] wymieniało. Przychodnie się otwierały w warunkach i pomieszczeniach takich dzikich, gdzie nie było możliwości założenia tejże instalacji wentylacyjnej. To co robiono? Jacy byli kierownicy przychodni, przeważnie lekarze - wybijał w ścianie dziurę o głębokości na pół cegły założmy. malował ją na czarno i zakładał kratkę. Druga sytuacja - jak wpadał na inny pomysł, bo miał dwa pomieszczenia, to przebijał ścianę na wylot, malował też na czarno górną część i zakładał dwie kratki z jednej i z drugiej strony. I z jednego pomieszczenia była wentylacja i z drugiego - a jej nie było w ogóle. Poza tym były łatwopalne pomieszczenia planowane na przychodnie prywatne, że było strach to odebrać. Taką ciekawą sytuacją miałem w Żyrzynie, jeszcze pracując w wydziale, bo oprócz szpitali kontrolowałem też te gminne i wiejskie ośrodki zdrowia, bo tam też są ludzie, tam są też przychodnie, i są nieprawidłowości, i to zaistniało w Żyrzynie, i zaistniało później w tych przychodniach prywatnych. I kierownik chciał też piękna, ładna przychodnia, więc sobie korytarze wszystkie poobijał boazerią. Korytarze są ciągiem ewakuacyjnym, muszą być niepalne, boazeria drewniana jest łatwopalna, więc mówię - panie kierowniku niemożliwe.

- „ To co ja mam zrobić? Zerwać? Pan wie ile to kosztowało?

- Niech pan tego nie zrywa, trzeba to zabezpieczyć środkiem opóźniającym zapłon, są takie preparaty, które opóźniają zapłon. Zapali się ta ściana za pół godziny, to już pan zdąży maleńką przychodnię całą ewakuować. Tu nie ma łóżek leżących, tu nikt nie leży, są tylko pracownicy i dwoje czy troje, czy czworo pacjentów.

- To dobrze, to ja posłucham”.

I zaraz napisałem, że: „Zabezpieczyć boazerię preparatem ognioodpornym” Za pół roku jadę tam na kontrolę do tego Żyrzyna, zobaczyć, czy to jest zabezpieczone. I pani stomatolog tam pracująca z pazurkami do mnie:

- „Ja przez pana o mało wzrok straciłam!

- Jak to przeze mnie, co ja takiego zrobiłem?

- Pan kazał to pomalować, to odskoczyło, i skoczyło mi w oko. W Puławach nie mogli nic znaleźć, ja przestałam widzieć, dopiero w Lublinie na Chmielnej znaleźli mi taką maleńką przezroczystą tabliczkę tego preparatu co odskoczył z tej boazerii”

Co się okazało - że pan kierownik, jak tylko tą boazerię kazał położyć na ciągach ewakuacyjnych, to ją pomalował lakierem, żeby się nie brudziła, i żeby był jakiś mały odblask, żeby się trochę świeciło, żeby było takie czyste, ładniejsze. Można było zmyć tą ścianę wtedy. A jak kupił w GS-ie te dwie puszkę farby, tego lakieru zabezpieczającego przed zapaleniem, to kupił też pędzel jakiś ławkowiec i kazał dozorcę pomalować. Nie przeczytał na etykietce, którą jest okręcona puszkę z tą farbą, że to się kładzie na drewno suche, na drewno surowe - więc należało ten lakier zdjąć i dopiero pomalować. A ten chlapał po tym lakierze, doszło do reakcji chemicznych, lakier strzelał, gryzły się te lakiery. No i wpadło w oko akurat tej dentystce. I to często spotykałem w tych przychodniach prywatnych. Cudeńka robili - kwiaty sztuczne, świecidełka, lampeczki, jakieś dekoracje piękne, i też całe ściany drewniane, no i trzeba było to wszystko kwestionować. Najpierw chodził z nami sanepid. Wojewoda powołał do komisji przewodniczącą, to była moja koleżanka z wydziału, która zajmowała się sprzętem medycznym. Ja byłem członkiem komisji, i była jeszcze jedna koleżanka też członkiem komisji, z wydziału, i była członkiem komisji pani z sanepidu, przedstawiciel sanepidu. Sanepid jest bardzo wrażliwy na różnego rodzaju nieczystości, no więc jak myśmy tam ich informowali, że przyjeżdżamy, bo chcemy tam kogoś zastać, bo nie mogła jednostka funkcjonować, dopóki nie będzie odbioru tejże komisji powołanej przez wojewodę. Zawsze byli przygotowani na nasz odbiór, bo zawsze był jakiś poczęstunek, czym człowiek specjalnie nie był zachwycony, ale trudno było odmówić, żeby nie robić komuś przykrości. I przed poczęstunkiem, żeby wziąć pączka w łapę, trzeba było ręce wymyć, więc myśmy, ta nasza trójka z wydziału, myśmy wymyli ręce, wytarli w jakiś tam ręczniczek przy tym zlewie. Pani z sanepidu też myła ręce, chodziła, i tak trzepała tymi rączkami. Mówię - czego pani nie wytrze.

- „Tam są bakterie, tam są bakterie, nie mogę!

- Przecież to biały ręcznik.

- Jaki biały, pan patrzy, jaki tam jest szlaczek”

Jedna nitka, tak jak jest ręcznik tej szerokości, to była jedna niteczka kolorowa, prawie że niewidoczna. Ale tam są bakterie –przewrażliwienie. To żeśmy powiedzieli do wojewody, że niech sobie sanepid robi oddzielnie, bo nam opóźnia całą kontrolę, trwa to długo. Zbyt szczegółowo do tego podchodziły panie, chciały prawie cały dzień spędzić na tej jednej przychodni, a myśmy się spieszyli do pracy, więc sami zaczęliśmy przedstawiać protokoły swoje, myśmy sami wchodzili, nie chcieliśmy nawet z nimi wchodzić. Takie było przewrażliwienie zawodowe, wypaczenie zawodowe.

Data i miejsce nagrania	2021-01-27, Lublin
Rozmawiał/a	Piotr Lasota
Redakcja	Piotr Lasota, Małgorzata Maciejewska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"